



Katastroficzne wizje Witkacego

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Film](#)
- [Sprawdź się](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Źródło: Lech Sokół, *Istnienie Poszczególne nie przetrwa. Opowieści Witkacego o końcu świata*, „Dialog”, nr 5/2020, s. 121.
- Źródło: Lech Sokół, *Istnienie Poszczególne nie przetrwa. Opowieści Witkacego o końcu świata*, „Dialog”, nr 5/2020, s. 118.
- Źródło: Stanisław Ignacy Witkiewicz, *Pożegnanie jesieni*, oprac. W. Bolecki, Wrocław 2014, s. 126–127.
- Źródło: Stanisław Ignacy Witkiewicz, *Nienasycenie*, oprac. J. Degler, L. Sokół, Warszawa 1996, s. 599–600.
- Źródło: Stanisław Ignacy Witkiewicz, *Nienasycenie*, oprac. J. Degler, L. Sokół, Warszawa 1996, s. 477–478.
- Źródło: Stanisław Ignacy Witkiewicz, *Pożegnanie jesieni*, oprac. W. Bolecki, Wrocław 2014, s. 505–506.
- Źródło: Stanisław Ignacy Witkiewicz, *Pożegnanie jesieni*, oprac. W. Bolecki, Wrocław 2014, s. 465–466.
- Źródło: Jan Błoński, *Witkacy. Sztukmistrz, filozof, estetyk*, Kraków 2000, s. 243.
- Źródło: Stanisław Ignacy Witkiewicz, *Szewcy*, [w:] tegoż, *Dramaty*, wybór K. Puzyna, Warszawa 1983, s. 440–441.

- Źródło: Stanisław Ignacy Witkiewicz, *Szewcy*.



Katastroficzne wizje Witkacego

Stanisław Ignacy Witkiewicz, *Kompozycja fantastyczna* (1920)

Źródło: domena publiczna.

Witkacemu wielokrotnie przypisywano zdolność odczytywania przyszłości. Pisarz nie pełnił jednak, ani nawet nie chciał pełnić, roli proroka. Przewidywania dotyczące nadchodzących przemian świata i ludzkości opierał na filozoficznej i społecznej refleksji. Uważnie obserwował rozwój nauki, analizował sposób, w jaki zmieniała ona postrzeganie rzeczywistości oraz codzienne życie. Widział w niej ogromny potencjał, choć równocześnie obawiał się, że wraz z postępem znikną wyższe uczucia będące wyznacznikiem człowieczeństwa. Obserwacje przemian społecznych, owego zbydlęcenia, prowadziły go do wniosku, że z powodu rozwoju kultury masowej nastąpi zanik wartości wyższych.

Twoje cele

- Dokonasz analizy fragmentów trzech tekstów Witkacego, poszukując w nich wątków katastroficznych.
- Określisz źródła katastroficznych wizji Witkacego.
- Wyjaśnisz, z czego wynikała odrębność punktu widzenia Witkacego na tle innych twórców nurtu katastroficznego w latach 30. XX w.
- Porównasz katastroficzne wizje Stanisława Ignacego Witkiewicza i Jana Kasprowicza.

Przeczytaj

Witkacy

Stanisław Ignacy Witkiewicz, pseudonim Witkacy, ur. 24 II 1885, Warszawa, zm. 18 IX 1939, Jezioro k. Dąbrowicy (Polesie), dramatopisarz, prozaik, filozof, teoretyk sztuki, malarz.

W swoich powieściach odmalował Witkiewicz losy dekadentów, złaknionych „dziwności istnienia”, w społeczeństwie przed rewolucją, która kładzie kres wszelkiemu indywidualizmowi. Przeżywają oni gorączkowo wszystkie możliwe doświadczenia erotyczne, narkotyczne i artystyczne, aby zginąć lub zwariować w chwili społecznej przemiany, którą umieścił Witkiewicz w wyobrażonej Polsce przyszłości, przypominającej nieco jednak Polskę okresu międzywojennego. Osobliwe pomysły historiozoficzne łączą się w *Pożegnaniu jesieni* (1927) i *Nienasyceniu* (1930).

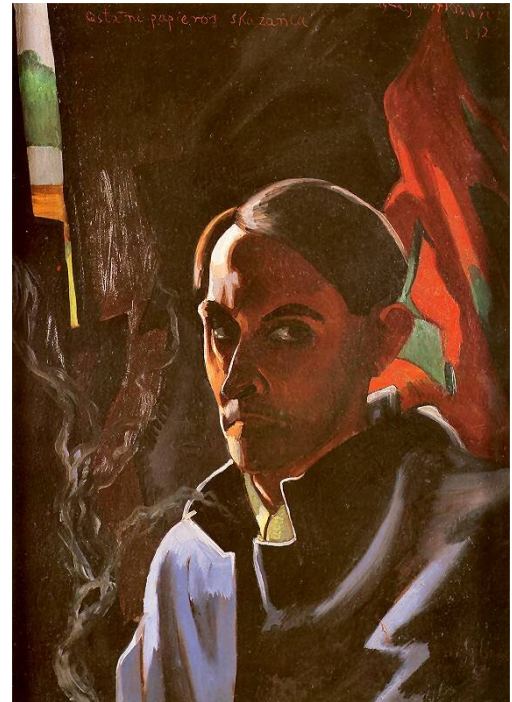
Ostatnia sztuka Witkacego, *Szewcy* (wystawienie 1957), będąca mistrzowskim popisem inwencji językowej i dialogu z tradycją literacką, kreśli pesymistyczną wizję świata po trzech rewolucjach (faszystowskiej, proletariackiej i technokratycznej), które ostatecznie przynoszą rozpad społeczeństwa, kres wszelkich idei, degradację sztuki, wszechobecne panowanie nudy.

O motywach katastroficznych w twórczości Witkacego pisze Lech Sokół:

((Lech Sokół

Istnienie Poszczególne nie przetrwa. Opowieści Witkacego o końcu świata

W twórczości Witkacego obecne są motywy kasandryczne, katastrofizm, pesymizm; nazwy można by mnożyć. Te elementy są wszechobecne w jego twórczości literackiej, w jego myślach, w jego



Stanisław Ignacy Witkiewicz, *Autoportret (Ostatni papieros skazańca)*, 1924

Źródło: domena publiczna.

malarstwie i grafice, w listach, wreszcie w jego rozmowach z przyjaciółmi i w dowcipach. Za jego myślą stoi nowoczesne doświadczenie, doświadczenie dwudziestego wieku: najpierw osobiste (samobójstwo Jadwigi Janczewskiej), a jako jego skutek australijskie (w tym imperializm europejski) i przede wszystkim rosyjskie (Wielka Wojna i obie rosyjskie rewolucje).

Źródło: Lech Sokół, *Istnienie Poszczególne nie przetrwa. Opowieści Witkacego o końcu świata*, „Dialog”, nr 5/2020, s. 118.

Szewcy: rewolucja technokratyczna

Samoświadomość była dla Witkacego jedną z najważniejszych wartości. Pojawienie się jej uważał za kluczowy moment w rozwoju cywilizacji człowieka. Sądził jednak, że w miarę pogłębienia współpracy między jednostkami, rozdziału zadań, kooperacji, indywidualność zaczęła zanikać. Tym procesom wtórował postęp nauki umożliwiający racjonalne zarządzanie społeczeństwem. Wydarzenia polityczne i społeczne, które obserwował pisarz, ich wpływ na ludzkie życie, na los jednostek wrażliwych, stały się źródłem katastroficznych przepowiedni Witkacego.

W dramacie *Szewcy* Witkiewicz postawił tezę, że w najbliższej przyszłości będzie możliwa doskonała organizacja ludzkości na podobieństwo maszyny. Tę koncepcję obrazuje rewolucja zainicjowana przez technokratów:

((Stanisław Ignacy Witkiewicz

Szewcy

(fragment)

Wchodzi dwóch Panów, ubranych w angielskie garnitury. Księżna bełkoce dalej coś niezrozumiałego. Oni rozmawiają cicho, idąc od prawej ku lewej. Przekraczają obojętnie leżących pełzaków i trupa prokuratora. Za nimi krok w krok idzie Hiper-Robociarz z termosem miedzianym w ręku.

JEDEN Z PANÓW: TOWARZYSZ X

Więc słuchajcie, towarzyszu Abramowski, ja rezygnuję na razie z upaństwowienia kompletnego przemysłu rolnego, ale nie jako kompromis.

DRUGI Z PANÓW: TOWARZYSZ ABRAMOWSKI

Oczywiście, prześwietlenie ideowe tego faktu będzie takie, że oni muszą to zrozumieć jako tylko i jedynie czasowe przesunięcie...

Bełkot Księżnej staje się artykułowany.

KSIEŻNA

... z **matriarchatu** ultrahiperkonstrukcji, jak kwiat **transcendentalnego** lotosu, spływam między łopatki Boga...

TOWARZYSZ X

Zakryć tę małpę, jak papugę, płachtą jaką. Niech przestanie świergolić i skrzeczeć. Do fufy z matriarchatem. (*Straszny Hiper-Robociarz biegnie i zarzuca na klatkę czerwoną płachtę, którą mu podał z walizki Fierdusieńsko.*) Otóż słuchajcie, towarzyszu Abramowski, byle tylko utrzymać się na samym punkcie rozpacz... Tyle kompromisu, ile tylko absolutnie konieczne – rozumiecie: ko-nie-cznie – potrzeba. Może matriarchat przyjdzie z czasem, ale nie należy robić z niego hałaśliwej jakiejś **gaskonady** zawczasu.

TOWARZYSZ ABRAMOWSKI

Ależ oczywiście. Szkoda tylko, że my sami nie możemy być automatami. Po posiedzeniu weźmiemy tę małpę ze sobą.

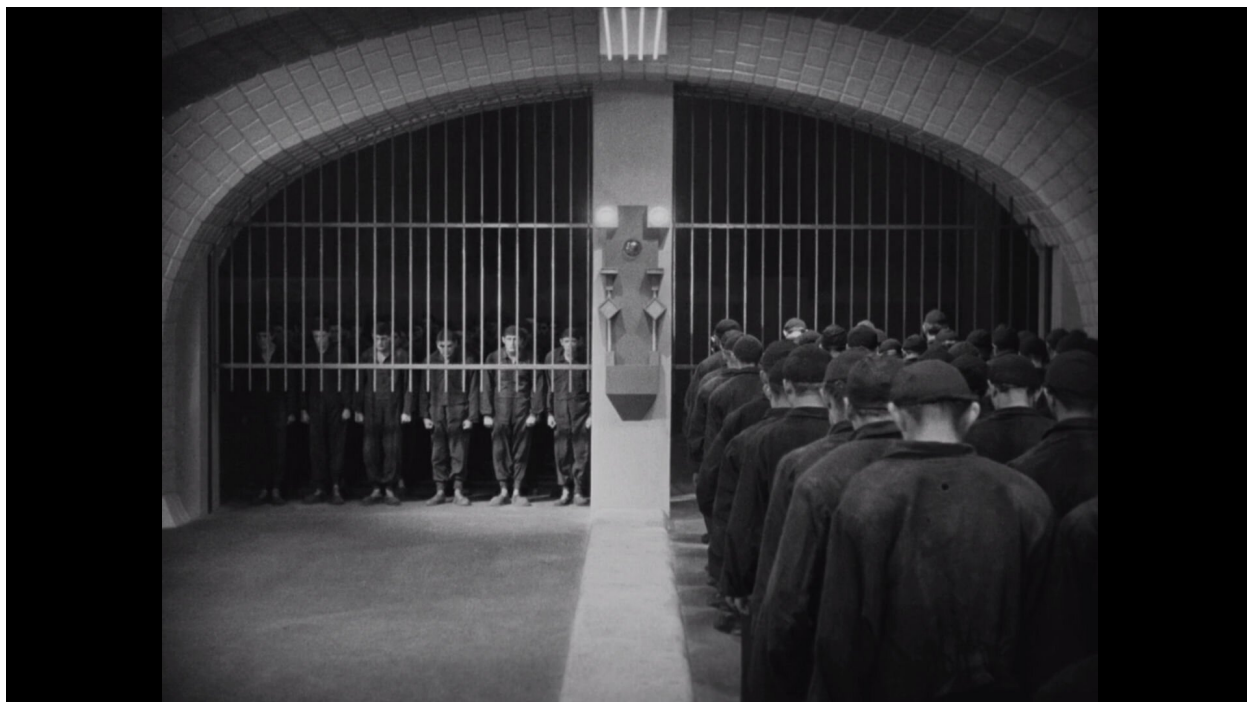
Wskazuje Księżną, której nogi widać tylko pod płachtą.

TOWARZYSZ X *przeciąga się i ziewa*

Dobrze – możemy razem. Muszę mieć jakąś detantę – odprężenie. Przepracowałem się ostatnio na glanc.

Nagle jak piorun spadnięcie żelaznej kurtyny.

Źródło: Stanisław Ignacy Witkiewicz, *Szewcy*, [w:] tegoż, *Dramaty*, wybór K. Puzyna, Warszawa 1983, s. 440–441.



Pochodzący z 1927 roku niemiecki film ekspresjonistyczny *Metropolis* przedstawia wizję przyszłości, w której uprzywilejowana warstwa intelektualistów sprawuje władzę nad zmechanizowanym życiem robotników.

Źródło: Quapan; <https://www.flickr.com/photos/hinkelstone/10949159543/in/photostream/>, licencja: CC BY 2.0.

Przedstawieni w *Szewcach* nowi władcy – technokraci nie liczą się z pojedynczymi osobami, lecz zarządzają masami. Robią to w sposób wyrachowany, wspierając się osiągnięciami nauki – jednostki stają się częścią matematycznego równania. Na potrzeby inżynierii społecznej tworzy się sztuczne idee zdolne czasowo utrzymać ludzi w ryzach. Do tej wizji Witkacy powracał wielokrotnie również w swoich powieściach. Pisze o tym Lech Sokół:

((Lech Sokół

Istnienie Poszczególne nie przetrwa. Opowieści Witkacego o końcu świata

Obie powieści Witkacego, *Pożegnanie jesieni* i *Nienasycenie*, zawierają istotną problematykę społeczną, polityczną i filozoficzną, polską, czyli lokalną, i uniwersalną, odnoszoną przez autora – co godne przypomnienia – do całego świata. Ściśle rzecz ujmując, jest to świat obejmujący Europę, Daleki Wschód i Australię. Ten świat jest w stanie głębokiego kryzysu, właściwie upadku, i zarysowuje się w nim „szczęśliwa” przyszłość skutkiem podboju militarnego i metafizyczno-narkotycznego ogłupienia Zachodu.

Źródło: Lech Sokół, *Istnienie Poszczególne nie przetrwa. Opowieści Witkacego o końcu świata*, „Dialog”, nr 5/2020, s. 121.

***Pożegnanie jesieni*: totalitaryzm**

Witkacy bardzo trafnie przewidział procesy zachodzące pod rządami totalitarnymi. W *Pożegnaniu jesieni* przedstawił świat przyszłości, w którym postulaty bolszewików zostały spełnione. Pozbawieniu jednostkowości towarzyszy wyjałowienie życia z wszelkich odniesień do [metafizyki](#), w czym pomagają zarządzany odgórnie rytm pracy oraz brak prywatności. W takich warunkach główny bohater powieści, Atanazy Bazakbał, nie ma nawet czasu na wgląd we własne odczucia – staje się bezwolnym automatem w wielkiej społecznej maszynie:

((Stanisław Ignacy Witkiewicz

Pożegnanie jesieni

(fragment)

Wyszli oboje jak zmyci – gdyby mieli ogony, na pewno by je podkurczyli pod siebie. W poczekalni czekał nowy delikwent: starszy pan z sumiastymi wąsami, były wielki pan – jakiś austriacki hrabia, (spotykał go Atanazy u Osłabędzkich), były minister finansów przy którymś tam rządzie z zamierzchłych epok. Atanazy uklonił mu się. Nie poznał go wcale. Niegdyś groźny, teraz patrzył szklanymi, łzawymi oczami w Ginę jak w święty obrazek. Atanazy szedł ze schodów, jak nieprzytomny. Dziś, to jest za godzinę, miał się stawić do pracy. (To mu powiedziała Gina na odchodnym). Dostał kartki na jedzenie, ubranie, buty i mieszkanie – przy jakiejś robotniczej rodzinie, w IV dystrykcie, przy ulicy Dajwór, o godzinę drogi od biura. Był oszołomiony. I te twarze, te twarze, które widział wszędzie. „Boże! Czyż tak będzie wyglądał mój czyn społeczny?” – myślał z rozpaczą. Ale postanowił wytrwać. „Zobaczmy, co będzie” – powtarzał sobie dla dodania ducha, ale jednak przejście od indyjskich rozkoszy do tego, co widział tutaj, mimo trzech tygodni podróży, było zbyt gwałtowne. Ledwo zdążył zjeść obiad, tak zwany trzeciej klasy, w ogólnej stołowni urzędników Komisariatu Spraw Wewnętrznych i popędził do biura. Tam zasadzili go do maszyny (znowu te dziwne twarze) i pracował do ósmej. Kiedy wyszedł, był dosłownie nieprzytomny. Odwykł od zajęcia adwokackiego przez ten

rok zupełnie, a te papiery, które przepisywał, były dlań czymś zupełnie niepojętym. „Gdzież tu jest transcendentna konieczność? W co ja wpadłem? Ale zobaczymy co będzie” – powtarzał w kółko. Zasnął zaraz prawie na twardym łóżku w jakiejś klitce. Obok, za drewnianym przepierzeniem, chrapała w większym pokoju robotnicza rodzina, złożona z sześciu osób.

Źródło: Stanisław Ignacy Witkiewicz, *Pożegnanie jesieni*, oprac. W. Bolecki, Wrocław 2014, s. 465–466.



Rewolucja październikowa w Rosji (1917). Witkacy był bezpośrednim świadkiem moskiewskich rozruchów wywołanych przez komunistów, służąc w tym czasie w carskiej armii.

Źródło: domena publiczna.

Witkacy nie uznawał komunizmu za ostateczne zło, lecz za przejaw ogólniejszej tendencji – wymierania uczuć wyższych zwanych przez niego „metafizycznymi”. Zdaniem autora *Szewców* w przyszłości indywidualność zostanie zastąpiona przez ludzkie mrowisko, którego członkowie nie będą posiadać samoświadomości. Zapowiadał, że człowiek jutra będzie z zewnątrz podobny do współczesnego, lecz jego życie stanie się zupełnie inne – puste. Uważał to za nieodwołalne, a jedyną reakcją, która pozostała wymierającym indywidualnościom, jest drwina z tego stanu rzeczy:

((Stanisław Ignacy Witkiewicz

Pożegnanie jesieni

(fragment)

[...] „Weźcie się do jakiejś pożytecznej pracy” – mówiła stara ciotka Atanazego (dosyć już tego imienia). Jako też wzięli się z dawnych odpadków ci, którzy przetrzymali wszystko – ale było ich stosunkowo niewielu. Powstawali nowi, inni ludzie... Ale jacy, tego nikt sobie nawet w przybliżeniu wyobrazić nie mógł.

A jednak dobrze jest, wszystko jest dobrze. – Co? – może nie? Dobrze jest, psia-krew, a kto powie, że nie, to go w mordę!

Źródło: Stanisław Ignacy Witkiewicz, *Pożegnanie jesieni*, oprac. W. Bolecki, Wrocław 2014, s. 505–506.

***Nienasycenie*: ludzkość odurzona pigułkami**

Ponury obraz społeczeństwa ukazany w *Pożegnaniu jesieni* zapowiadał całkowite zniszczenie człowieczeństwa. W następnej powieści *Nienasycenie* (1930) Witkacy przedstawił jednak jeszcze bardziej przerażającą koncepcję. Wychodząc z założenia, że narzucenie ludziom bezrozumnej pracy nie wystarcza do zapanowania nad nimi, artysta opisał w utworze powstanie fikcyjnej religii Murti-Binga stworzonej przez Chińczyków w celu podbicia rasy białej. Jej wyznawcom oferowane są pigułki narkotyczne wywołujące wizje i zapewniające niezwykłą błogość:

((Stanisław Ignacy Witkiewicz

Nienasycenie

(fragment)

Słyszał już dawniej Zypcio o tajemniczej wierze Dżewaniego, prześladowanej podobno przez zacieklej czystych buddystów, po tamtej stronie żółtego muru. Czemu podobno? Bo oto niektórzy twierdzili, że Dżewani jest wysłannikiem bynajmniej nie – (może fikcyjnego) – Murti Binga z wyspy Balampang – tylko tychże samych żółtych małąp, które rznąły teraz na Europę, że od wiary jego do buddyzmu jest tylko jeden mały kroczek w tył, który zrobiono specjalnie dla zamydlenia oczu Wielkim Białym Durniom z Zachodu, i że wszystko to służyć miało, jako ogłupiający podkład, dla łatwiejszego opanowania tychże Wielkich Białych Durniów i uczynienia z nich nawozu i „odświeżki” dla żółtych mas Dalekiej Azji. Drażniła Zypcia kiedyś naiwność gadań tego gatunku na temat

polityki i społecznych przemian. To niemożliwe, żeby jeszcze w naszych czasach tego rządu koncepcje mogły być siłami przetwarzającymi ludzkość i tworzącymi historię. A jednak miał na sobie sprawdzić ich potęgę. Przyczyniał się do tego piekielny narkotyk, którego wizyjne działanie przechodziło po stokroć najoczywistszą rzeczywistość.

Źródło: Stanisław Ignacy Witkiewicz, *Nienasycenie*, oprac. J. Degler, L. Sokół, Warszawa 1996, s. 477–478.

Zażywanie narkotyku o nazwie dawamesk B₂ daje „murtibingistom” poczucie poznania prawdy, a na zewnątrz objawia się całkowitym życiowym zubożeniem. Będący pod wpływem narkotyku ludzie spełniają swoje potrzeby mechanicznie, płodzą potomstwo bez miłości, pracują na rzecz nowego systemu bez pasji i jedynie w iluzorycznej rzeczywistości odnajdują sens życia. Takimi jednostkami łatwo zarządzać, co wprost wyjaśnia przywódca chińskiej armii Wang. Swoje działania argumentuje obliczeniami naukowymi, według których podbicie Europy przez Azjatów ma się okazać korzystne dla rozwoju ludzkości:

((Stanisław Ignacy Witkiewicz

Nienasycenie

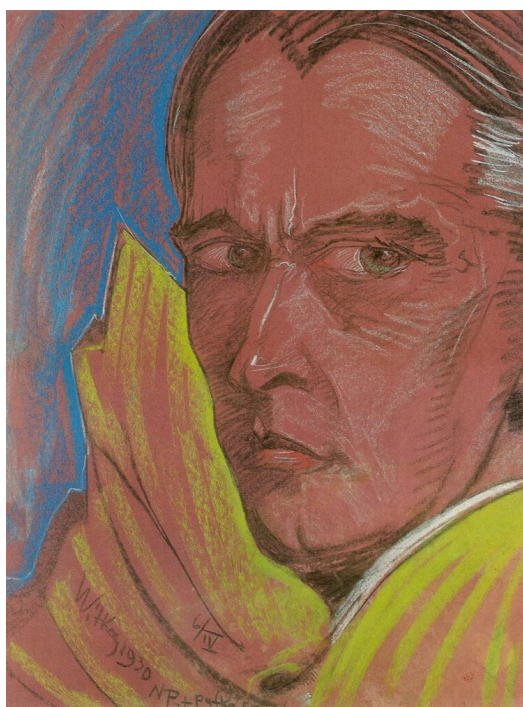
(fragment)

– [...] Otóż, panowie, należy się panom parę słów wyjaśnienia co do naszych celów i metod. Rzec jest prosta jak konstrukcja naszego modlitewnego młynka: nie umiecie sobą rządzić i jesteście rasowo wyczerpani. My umiemy; nasza uśpiona od wieków inteligencja ocknęła się dostawszy raz w ręce wasz genialny alfabet. Nasza nauka stanęła od razu wyżej niż wasza. Odkryliśmy to właśnie, że wy urządzić się nie umiecie, a my umiemy. Każdy kraj ma swój idealny układ, w którym największą może osiągnąć wydajność. Dowodem naszej wyższości jest organizacja nasza i innych pokrewnych nam ludów. Musimy was nauczyć. Polityka nie istnieje dla nas jako taka — chodzi o naukowo zorganizowaną i uregulowaną wytwórczość. Urządzimy was i będziecie szczęśliwi. Nie chodzi o cofnięcie kultury, jako takie, tylko o trampolinę do skoku. Jakie będą możliwości dobrze gospodarczo urządzonej ludzkości, nawet my nie jesteśmy w stanie przewidzieć. Może tylko zostanie uszczęśliwiona, a wszystkie wyższe

formy twórczości będą musiały zaniknąć — trudno. I tak będzie to wiele, bardzo wiele. Ale jest jeszcze jeden problemat: my też jesteśmy wyczerpani w pewnym sensie — nie tak jak wy, ale przecie. (Not as you are, but nevertheless.) Musimy się odświeżyć rasowo, musimy was połknąć i strawić, i stworzyć nową rasę żółto-białą, przed którą, jak to dowiodły nasze instytuty badań socjologiczno-biologicznych, otwierają się nieznane możliwości. Dlatego zaprowadzamy obowiązkowe małżeństwa krzyżowane — tylko artyści będą m i e ć m o g l i takie kobiety, jakie będą chcieli — białe lub żółte — wszystko jedno. Dlatego z góry mam zaszczyt prosić Waszą Ekszelencję o rękę wdowy po Nim dla siebie i rękę córki Jego dla mego syna. Racjonalna hodowla przywódców, zdeindywidualizowanych w dobrym znaczeniu, jest jedną z naczelných zasad naszego programu.

Źródło: Stanisław Ignacy Witkiewicz, *Nienasylenie*, oprac. J. Degler, L. Sokół, Warszawa 1996, s. 599–600.

Część badaczy twierdzi, że Witkacy pod koniec życia pogodził się z zanikaniem indywidualności we współczesnym świecie. Pisarz interpretował wspomnianą tendencję jako prawo rozwoju natury, dla której powstanie samoświadomości było tylko krótkim etapem. Przypuszczał, że społeczeństwo przyszłości będzie szczęśliwe, pozbawione lęku egzystencjalnego, a zanik twórczości i jednostkowości to konieczna cena, którą należy zapłacić, by ten stan osiągnąć. Nadchodzący błogostan będzie jednak udziałem innego gatunku – człowieczeństwo przestanie bowiem istnieć.



Słownik

katastrofizm

(gr. *katastrophē* – przewrót, punkt zwrotny) – pesymistyczna postawa życiowa oparta na przeświadczeniu o nieuchronności klęski, upadku świata, zagładzie zagrażającej współczesnemu światu, a zwłaszcza tradycjom, instytucjom i wartościom kultury europejskiej

matriarchat

(gr. *matēr* – matka, *arche* – władza, początek) – ustrój polityczny i społeczny, w którym władza sprawowana jest przez kobiety; pojęcie używane najczęściej w badaniach nad strukturą pierwotnych społeczeństw

metafizyka

(gr. *metá tá physiká* – to, co następuje po fizyce) – dyscyplina filozoficzna, której przedmiotem jest istota, pochodzenie i struktura bytu; to, co nie poddaje się racjonalnemu poznaniu, jest niedostępne zmysłom i doświadczeniu, nieodgadniona istota czegoś; pot. oderwanie od rzeczywistości, mętne, niezrozumiałe wywody

Film

Polecenie 1

Zapoznaj się z wykładem prof. Andrzeja Franaszka. Wyjaśnij, z czego wynikała odrębność punktu widzenia Witkacego na tle innych twórców nurtu katastroficznego w latach 30. XX w.

Film dostępny pod adresem <https://zpe.gov.pl/a/DgHGSMYFA>

Źródło: Englishsquare.pl sp. z o.o., licencja: CC BY-SA 3.0.

Film nawiązujący do treści materiału pod tytułem Katastroficzne przepowiednie Witkacego.

Polecenie 2

Podaj, jakie dwa rodzaje katastrofizmu można wyróżnić w wizjach Witkacego.

Sprawdź się

Pokaż ćwiczenia:   

Ćwiczenie 1



Przyporządkuj elementy do tytułów utworów Stanisława Ignacego Witkiewicza.

Szewcy

Obywatele muszą wykonywać pracę, której sensu nie rozumieją. Wszystkie ich działania są zautomatyzowane. Ludzie nie mają czasu na to, by zgłębić swoje emocje.

Pożegnanie jesieni

Ludzkość odurzona narkotykiem pozwala sobie zarządzać totalnej władzy.

Nienasycenie

Po przewrocie faszystowskim nastaje władza technokratyczna.

Ćwiczenie 2



W którym momencie przemian cywilizacyjnych rozgrywa się akcja utworów Witkacego? Zaznacz poprawną odpowiedź.

☐ rozwój indywidualizmu i jednoczesny rozwój społecznienia

☐ całkowity zanik indywidualizmu, panowanie społecznienia

☐ rozwój indywidualizmu, powolny zanik społecznienia

☐ powolny zanik indywidualizmu, rozwój społecznienia

Ćwiczenie 3



Oceń prawdziwość zdań. Zaznacz P, jeśli zdanie jest prawdziwe lub F – jeśli jest fałszywe.

Stwierdzenie	Prawda	Fałsz
Witkacy uważał, że zmienienie ludzi w bezmyślne automaty jest niemożliwe.	P ☐	F ☐
W <i>Szewcach</i> wszystkie rewolucje są objawami procesu uspołecznienia ludzkości.	P ☐	F ☐
W <i>Nienasyceniu</i> Witkiewicz przedstawił koncepcję społeczeństwa, które za pomocą narkotyku zyskało dostęp do bezpośredniego doświadczenia Absolutu.	P ☐	F ☐

Ćwiczenie 4



Wypisz z dramatu *Szewcy* trzy sentencje o wydźwięku katastroficznym i wyjaśnij swój wybór.

sentencja I

sentencja II

sentencja III

WYJAŚNIENIE



Zapoznaj się z poniższym fragmentem *Pożegnania jesieni*. Podaj elementy, które świadczą o katastroficznej wizji przyszłości Witkacego. Możesz odwołać się do cytatów.

((Stanisław Ignacy Witkiewicz

Pożegnanie jesieni

(fragment)

Czas znikał i świat zdawał się stać w miejscu mimo zmienności, był aktualnie wiecznym. Wtedy to nienasycenie (już to absolutnie niemożliwe do zaspokojenia, to picie nieskończoności przez wąską rurkę, jak [mazagran](#)) stawało się udziałem wszystkich dookoła pod wpływem wewnętrznych napięć Atanazego – wytwarzało się psychiczne pole magnetyczne o niebywałym potencjale. Ludzie przestawali być związanymi ze sobą banalnością życiowych masek, stworami, które wszystko bez reszty o sobie wiedzą. Stawali się raczej jedni dla drugich symbolami tajemnicy częściowej dowolności istnienia: „To jest, ale równie dobrze mogłoby tego nie być wcale, mogłoby nie być mnie, nie być nic”. Tu otwierała się potrójna hierarchia metafizycznej potworności całej tej jedynej w swoim rodzaju sprawy istnienia – poza bezpośrednim bydlęcym przeżywaniem, które może być takim nawet u mężów stanu w ich najistotniejszych funkcjach i uczonych w samej ich naukowej pracy. Sprytne bydlę w surducie ma jednak zamknięty wstęp do pewnych sfer myśli.

Źródło: Stanisław Ignacy Witkiewicz, *Pożegnanie jesieni*, oprac. W. Bolecki, Wrocław 2014, s. 126–127.



Zapoznaj się z wypowiedzią Wanga z *Nienasycenia* Witkacego. Następnie wyjaśnij, jakie niebezpieczeństwa mogą grozić ludziom, jeśli spełniłyby się postulaty przemian społecznych proponowanych przez powieściowych Chińczyków.

((Stanisław Ignacy Witkiewicz

Nienasycenie

(fragment)

– [...] Otóż, panowie, należy się panom parę słów wyjaśnienia co do naszych celów i metod. Rzecz jest prosta jak konstrukcja naszego modlitewnego młynka: nie umiecie sobą rządzić i jesteście rasowo wyczerpani. My umiemy; nasza uśpiona od wieków inteligencja ocknęła się dostawszy raz w ręce wasz genialny alfabet. Nasza nauka stanęła od razu wyżej niż wasza. Odkryliśmy to właśnie, że wy urządzać się nie umiecie, a my umiemy. Każdy kraj ma swój idealny układ, w którym największą może osiągnąć wydajność. Dowodem naszej wyższości jest organizacja nasza i innych pokrewnych nam ludów. Musimy was nauczyć. Polityka nie istnieje dla nas jako taka — chodzi o naukowo zorganizowaną i uregulowaną wytwórczość. Urządzimy was i będziecie szczęśliwi. Nie chodzi o cofnięcie kultury, jako takiej, tylko o trampolinę do skoku. Jakie będą możliwości dobrze gospodarczo urządzonej ludzkości, nawet my nie jesteśmy w stanie przewidzieć. Może tylko zostanie uszczęśliwiona, a wszystkie wyższe formy twórczości będą musiały zaniknąć — trudno. I tak będzie to wiele, bardzo wiele. Ale jest jeszcze jeden **problemat**: my też jesteśmy wyczerpani w pewnym sensie — nie tak jak wy, ale przecie. (Not as you are, but nevertheless.) Musimy się odświeżyć rasowo, musimy was połknąć i strawić, i stworzyć nową rasę żółto-białą, przed którą, jak to dowiodły nasze instytuty badań socjologiczno-biologicznych, otwierają się nie znane możliwości. Dlatego zaprowadzamy obowiązkowe małżeństwa krzyżowane — tylko artyści będą mieć mogli takie kobiety, jakie będą chcieli — białe lub żółte — wszystko jedno. Dlatego z góry mam zaszczyt prosić Waszą

Ekscelencję o rękę wdowy po Nim dla siebie i rękę córki Jego dla mego syna. Racjonalna hodowla przywódców, zdeindywidualizowanych w dobrym znaczeniu, jest jedną z naczelnych zasad naszego programu.

Źródło: Stanisław Ignacy Witkiewicz, *Nienasycenie*, oprac. J. Degler, L. Sokół, Warszawa 1996, s. 599–600.

Ćwiczenie 7



Wypisz cztery wspólne elementy katastroficznych przepowiedni Witkacego zawartych w *Szewcach*, *Pożegnaniu jesieni* i *Nienasyceniu*.

Ćwiczenie 8



Rozważ problem: czy katastrofizm Witkacego wynika z innych przesłanek niż katastrofizm Jana Kasprowicza z okresu *Hymnów*? Napisz rozprawkę na 400 słów. W pracy odwołaj się do dzieł obu twórców.

Dla nauczyciela

Autor: Katarzyna Lewandowska

Przedmiot: Język polski

Temat: Katastroficzne wizje Witkacego

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres podstawowy i rozszerzony

Podstawa programowa:

Zakres podstawowy

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń:

- 1) rozumie podstawy periodyzacji literatury, sytuuje utwory literackie w poszczególnych okresach: starożytność, średniowiecze, renesans, barok, oświecenie, romantyzm, pozytywizm, Młoda Polska, dwudziestolecie międzywojenne, literatura wojny i okupacji, literatura lat 1945–1989 krajowa i emigracyjna, literatura po 1989 r.;
 - 2) rozpoznaje konwencje literackie i określa ich cechy w utworach (fantastyczną, symboliczną, mimetyczną, realistyczną, naturalistyczną, groteskową);
 - 5) interpretuje treści alegoryczne i symboliczne utworu literackiego;
 - 6) rozpoznaje w tekstach literackich: ironię i autoironię, komizm, tragizm, humor, patos; określa ich funkcje w tekście i rozumie wartościujący charakter;
 - 7) rozumie pojęcie groteski, rozpoznaje ją w tekstach oraz określa jej artystyczny i wartościujący charakter;
 - 9) rozpoznaje tematykę i problematykę poznanych tekstów oraz jej związek z programami epoki literackiej, zjawiskami społecznymi, historycznymi, egzystencjalnymi i estetycznymi; poddaje ją refleksji;
 - 10) rozpoznaje w utworze sposoby kreowania: świata przedstawionego (fabuły, bohaterów, akcji, wątków, motywów), narracji, sytuacji lirycznej; interpretuje je i wartościuje;
 - 14) przedstawia propozycję interpretacji utworu, wskazuje w tekście miejsca, które mogą stanowić argumenty na poparcie jego propozycji interpretacyjnej;
 - 15) wykorzystuje w interpretacji utworów literackich potrzebne konteksty, szczególnie kontekst historycznoliteracki, historyczny, polityczny, kulturowy, filozoficzny, biograficzny, mitologiczny, biblijny, egzystencjalny;
2. Odbiór tekstów kultury. Uczeń:
- 6) odczytuje pozaliterackie teksty kultury, stosując kod właściwy w danej dziedzinie sztuki;
- IV. Samokształcenie.

9. wykorzystuje multimedialne źródła informacji oraz dokonuje ich krytycznej oceny;

Zakres rozszerzony

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń: spełnia wymagania określone dla zakresu podstawowego, a ponadto:

11) porównuje różnorodne propozycje odczytania tego samego utworu literackiego;

12) rozumie pojęcie aluzji literackiej, rozpoznaje aluzje w utworach i określa ich znaczenie w interpretacji utworów;

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje w zakresie wielojęzyczności;
- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje obywatelskie;
- kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej;
- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji.

Cele operacyjne. Uczeń:

- dokonuje analizy fragmentów trzech tekstów Witkacego, poszukując w nich wątków katastroficznych.
- określa źródła katastroficznych wizji Witkacego.
- wyjaśnia, z czego wynikała odrębność punktu widzenia Witkacego na tle innych twórców nurtu katastroficznego w latach 30. XX w.
- porównuje katastroficzne wizje Stanisława Ignacego Witkiewicza i Jana Kasprowicza.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- dyskusja;
- odwrócona klasa;
- z użyciem e-podręcznika.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca w grupach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. Nauczyciel prosi uczniów o zapoznanie się z treścią bloku tekstowego lekcji *Katastroficzne wizje Witkacego*.

Faza wprowadzająca:

1. Nauczyciel pyta: jak sądzicie, w jakich momentach dziejowych tendencje katastroficzne przybierają na sile? Jakie wydarzenia mogą temu sprzyjać? Czy w znanych wam dziełach literackich można znaleźć wizje katastroficzne? Czy we współczesnym, znanym wam świecie, zetknęliście się z podobnymi wizjami? Uczniowie odpowiadają swobodnie. Nauczyciel informuje, że ich praca na lekcji będzie skupiona na problemie katastroficznych wizji Witkacego.
2. Podanie celu i tematu zajęć.

Faza realizacyjna:

1. Uczniowie sporządzają mapę skojarzeń wokół terminu *katastrofizm*. Jedna osoba może notować na tablicy propozycje innych.
2. Prowadzący zajęcia odtwarza wykład profesora Andrzeja Franaszka na temat źródeł i rodzajów katastrofizmu w dziełach Witkacego. Później uczniowie, pracując w parach, wykonują polecenia 1 i 2 z sekcji „Film”. Wybrane osoby przedstawiają propozycje odpowiedzi, a nauczyciel weryfikuje ich poprawność.
3. W drugiej części tej fazy lekcji uczniowie wykonują (indywidualnie) wskazane przez nauczyciela ćwiczenia z sekcji „Sprawdź się”. Warto zwrócić uwagę na ćw. 2 i 5 oraz 6 i 7, które wymagają pracy z tekstem.

Faza podsumowująca:

1. Komentarzem do lekcji jest piosenka Jacka Kaczmarskiego *Autoportret Witkacego* (patrz materiały dodatkowe). Nauczyciel odtwarza ją w wykonaniu Przemysława Gintrowskiego. Prosi uczniów, by wskazali w tekście elementy katastroficzne.
2. Nauczyciel omawia przebieg zajęć, wskazuje mocne i słabe strony pracy uczniów, udzielając im tym samym informacji zwrotnej.

Praca domowa:

1. Rozważ problem: czy katastrofizm Witkacego wynika z innych przesłanek niż katastrofizm Jana Kasprowicza z okresu Hymnów? Napisz rozprawkę na 400 słów. W pracy odwołaj się do dzieł obu twórców.

Materiały pomocnicze:

- *Autoportret Witkacego*, sł. Jacek Kaczmarski, muz. i wyk. Przemysław Gintrowski, album *Pamiętki*:

„Patrzę na świat z nawyku
Więc to nie od narkotyków
Mam czerwone oczy doświadczalnych królików
Wstałem właśnie od stołu
Więc to nie z mozołu
Mam zaciśnięte wargi zgłodniałych Mongołów
Słucham nie słów lecz dźwięków
Więc nie z myśli fermentu
Mam odstające uszy naiwnych konfidentów
Wszędzie węszyć bandytów
Więc nie dla kolorytu
Mam typowy cień nosa skrzywdzonych Semitów
Widzę kształt rzeczy w ich sensie istotnym
I to mnie czyni wielkim oraz jednokrotnym
W odróżnieniu od was którzy Państwo wybaczą
Jesteście wierszem idioty odbitym na powielaczu
Dosyć sztywną mam szyję
I dlatego wciąż żyję
Że polityka dla mnie to w kryształach pomyje
Umysł mam twardy jak łokcie
Więc mnie za to nie kopcie
Że rewolucja dla mnie to czerwone paznokcie
Wrażliwym jest jak membrana
Zatem w wieczór i z rana
Trzęsę się jak śledziona z węgorza wyrwana
Zagłady świata się boję
Więc dla poprawy nastroju
Wrzeszczę jak dziecko w ciemnym zamkniętym pokoju
Ja bardziej niż wy jeszcze krztuszę się i duszę
Ja częściej niż wy jeszcze żyć nie chcę a muszę
Ale tknąć się nikomu nie dam i dlatego
Gdy trzeba będzie sam odbiorę światu Witkacego”

Wskazówki metodyczne

- Uczniowie mogą wykorzystać multimedium „Film” do przygotowania się do lekcji powtórkowej.